

Chińska telewizja straciła licencję w Wielkiej Brytanii



Brytyjski urząd nadzoru mediów Ofcom odebrał w czwartek licencję chińskiej telewizji CGTN, uznając ją za sterowaną przez komunistyczne władze Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL).

Ofcom przeprowadził dochodzenie w sprawie Chińskiej Globalnej Sieci Telewizyjnej (ang. China Global Television Network, CGTN), zagranicznego ramienia państwowej chińskiej telewizji CCTV (China Central Television, pol. Centralna Telewizja Chińska). Urząd doszedł do wniosku, że znajduje się ona pod kontrolą Komunistycznej Partii Chin (KPCh) i odebrał jej licencję na nadawanie w Wielkiej Brytanii. Decyzję [podjął \[PDF\]](#) po stwierdzeniu, że licencja była niezgodna z prawem, ponieważ właściciel licencji CGTN w Wielkiej Brytanii, firma Star China Media Limited (SCML), był dystrybutorem usługi CGTN w Wielkiej Brytanii, a nie „dostawcą” usługi.

„Korespondencja od CGTN przedłożona w trakcie naszego dochodzenia wyraźnie pokazuje, że CGTNC (China Global Television Network Corp. – przyp. redakcji) jest kontrolowane przez CCTV, która jest jedynym udziałowcem CGTNC” – [oświadczył](#) Ofcom.

„Biorąc pod uwagę, że CGTNC jest kontrolowane przez CCTV – która jako część China Media Group jest kontrolowana przez Komunistyczną Partię Chin i z tego powodu wykluczona z możliwości posiadania licencji na nadawanie zgodnie z prawem nadawania [programów telewizyjnych] Wielkiej Brytanii –

uznajemy, że CGTNC będzie wykluczone z możliwości posiadania licencji”.

„Po uważnym namyśle, uwzględniając wszystkie fakty oraz prawo do wolności i ekspresji zarówno nadawcy, jak i odbiorców, zdecydowaliśmy, że właściwe jest odwołanie licencji nadawania dla CGTN w Wielkiej Brytanii” – stwierdził brytyjski urząd regulacji mediów.

Chińska Globalna Sieć Telewizyjna wielokrotnie już była przedmiotem dochodzeń prowadzonych przez Ofcom i grożą jej dalsze sankcje za naruszanie reguł nadawania programów telewizyjnych.

W artykule wykorzystano relacje PAP i Alexandra Zhanga.

Źródło:

epochtimes.pl

Siedem chińskich prowincji wchodzi w „tryb wojenny” po wybuchu epidemii COVID-19



Obszary prowincji Hebei, Liaoning, Heilongjiang, Henan i Ningxia, a także Mongolia Wewnętrzna i [Pekin](#) ogłosiły, że w weekend weszły w „tryb [wojenny](#)” z powodu [nagłego wzrostu](#)

[liczby](#) przypadków [COVID-19](#).

„Tryb wojny” zazwyczaj oznacza, że narzucane są ograniczenia, kiedy mieszkańcy mogą opuścić swoje domy, a prawie wszystkie obiekty użyteczności publicznej, takie jak szkoły, sklepy, stadiony i parki, są zamknięte.

Rzecznik władz miasta Pekinu, Xu Hejian, powiedział na konferencji prasowej 8 stycznia: „Obecnie w całym kraju zdiagnozowani są pacjenci i ogniska epidemii”.

Ścisła kontrola

Rząd centralny odradził podróżowanie na zbliżające się święto Nowego Roku Księżycowego, które przypada 12 lutego tego roku. Miliony ludzi zazwyczaj podróżują do swoich rodzinnych miast, aby połączyć się z rodzinami.

W weekend władze miejskie w całym kraju [ogłosiły](#) również nową zasadę, zgodnie z którą osoby, które chcą podróżować w czasie wakacji, muszą uzyskać uprzednią zgodę pracodawców.

Na przykład miasto Meizhou w prowincji Guangdong wydało 8 stycznia zawiadomienie: „Wszyscy pracownicy i obsługa departamentów rządowych, przedsiębiorstw państwowych i firm prywatnych nie powinni opuszczać miasta Meizhou na Księżycowy Nowy Rok... Jeśli naprawdę potrzebujesz urlopu, musisz uzyskać zgodę zespołu zarządzającego firmy / działu. ”

[Shijiazhuang](#)

W międzyczasie Shijiazhuang, 11-milionowe miasto w północnych [Chinach](#), nadal doświadczało nowych infekcji.

Na niedzielnej konferencji prasowej zorganizowanej przez władze miasta urzędnicy orzekli, że wszyscy mieszkańcy muszą przejść drugi test kwasu nukleinowego na obecność COVID-19 w ciągu najbliższych dwóch dni, oraz że wszyscy mieszkańcy nie mogą opuścić swoich domów przez kolejne siedem dni. Tylko kurierzy i personel medyczny posiadający specjalną przepustkę

mogą swobodnie poruszać się po ulicach. W zeszłym tygodniu miasto zostało [zamknięte](#).

Początkowo władze nadal zezwalały na otwarcie dla klientów w niedzielę ponad 60 dużych sklepów spożywczych. Jednak państwowe China National Radio poinformowało w niedzielę wieczorem, że wszystkie sklepy spożywcze w mieście są zamknięte, a ludzie mogą składać zamówienia tylko przez Internet.

W rezultacie ceny żywności gwałtownie wzrosły.

Mieszkaniec Shijiazhuang, Gong Huo, skarżył się na platformie społecznościowej Weibo, że niektóre sklepy odmówiły sprzedaży mu żywności, chyba że kupił kilka produktów w tym samym czasie. „Sklep spożywczy poprosił mnie o zamówienie mąki, oleju i ryżu, jeśli chcę kupić warzywa i jajka . Poza tym muszę czekać na dostawę. Ponieważ sklep nie dostarczy, chyba że ponad 100 osób z mojego osiedla również zamówi jedzenie ”- napisał.

Inne regiony

Wang Qiang (pseudonim) z hrabstwa Nanpi, miasta Cangzhou w prowincji Hebei w północnych Chinach, [powiedział](#) chińskojęzycznemu Epoch Times, że jego rodzina została zmuszona do przeniesienia się do ośrodka kwarantanny po tym, jak była izolowana w domu przez siedem dni. Władze stwierdziły, że to dlatego, że on i jego żona niedawno wrócili z innego miasta.

„Moja babcia ma 80 lat, a moi rodzice mają cukrzycę i nadciśnienie. Są podatni na zakażenie COVID-19. Teraz urzędnicy zmusili całą piątkę do opuszczenia domu i przeniesienia się do ośrodka kwarantanny. W przeciwnym razie nakazą policji zatrzymanie nas ”- powiedział Wang w sobotnim wywiadzie.

Wang dodał, że urzędnik odpowiedzialny za kontrolę epidemii w

jego okolicy powiedział mu, że wybuch epidemii w pobliskim okręgu Dongguang jest bardzo poważny”. W władze nie ogłosiły oficjalnie wybuchu epidemii w Dongguang.

The Epoch Times zadzwonił do Nanpi Center for Disease Control and Prevention (CDC). Urzędnik, który odebrał telefon, potwierdził zasadę, że wszystkie rodziny z członkami, którzy niedawno wyjechali poza miasto, muszą zostać poddane kwarantannie w ośrodkach kwarantanny, ale odmówił podania dalszych szczegółów na temat lokalnej epidemii.

Źródło:

theepochtimes.com

Amerykane przeciwdziałają wpływowi chińskiego reżimu. Ograniczenia pobytu w Stanach Zjednoczonych nałożone na członków KPCh



W czwartek 3 grudnia Departament Stanu USA ogłosił, że administracja prezydenta Donalda Trumpa nałożyła restrykcje dotyczące podróżowania do Stanów Zjednoczonych na członków

Komunistycznej Partii Chin (KPCh) oraz ich rodziny. Jak wyjaśnił przedstawiciel departamentu, zmiana przepisów jest kontynuacją prowadzonej polityki, której celem jest „ochrona naszego narodu przed szkodliwym wpływem KPCh”.

Restrykcje wizowe wobec członków KPCh

Według nowych wytycznych chodzi o maksymalne skrócenie pobytu w Stanach Zjednoczonych członków KPCh i ich najbliższych. Wize biznesowe i turystyczne B1/B2, które do tej pory mogły być ważne do 10 lat, będą wobec tego [wydawane na okres](#) nieprzekraczający jednego miesiąca.

Obecnie w Chinach jest około 92 mln członków partii komunistycznej.

Jak wynika z komunikatu Departamentu Stanu, restrykcje zostały wprowadzone, ponieważ „KPCh i jej członkowie aktywnie pracują w USA, aby wpływać na Amerykanów poprzez propagandę, przymus ekonomiczny i inne nikczemne działania”.

Wskazano też, że reżim wysyła agentów, którzy „bezwstydnie monitorują” chińskich obywateli i grupy chińsko-amerykańskie angażujące się w działania chronione pierwszą poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych (zakazującą m.in. ograniczania wolności religii, prasy, słowa, petycji i zgromadzeń), grożą im oraz informują o nich chińskie władze.

Zmiana przepisów to jedno z wielu działań administracji Trumpa, mających przeciwdziałać zagrożeniom płynącym ze strony chińskiego reżimu. Wcześniej [anulowano ponad 1000 wiz](#) chińskich doktorantów, którzy mieli powiązania z chińskim wojskiem.

Co więcej, amerykański Departament Stanu [określił](#) również szereg organizacji związanych z Pekinem jako zagraniczne misje dyplomatyczne, co ogranicza ich działalność w Stanach Zjednoczonych. Wśród nich znalazły się chińskie media państwowe, Instytuty Konfucjusza oraz National Association for

China's Peaceful Unification (NACPU), organizacja kontrolowana przez [Wydział Pracy Zjednoczonego Frontu](#) (ang. United Front Work Department, UFWD), agencję Komunistycznej Partii Chin.

Ograniczenia wizowe wprowadzono na mocy Immigration and Nationality Act, ustawy, która dotyczy imigracji i obywatelstwa. Dopuszcza ona taką możliwość w stosunku do grup uznanych za „wrogie wartościom Stanów Zjednoczonych”.

3 grudnia podczas briefingu prasowego Hua Chunying, rzeczniczka chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, [skrytykowała](#) wprowadzone przez USA restrykcje, nazywając takie postępowanie „nasiloną formą ucisku politycznego wobec Chin ze strony niektórych skrajnych sił antychińskich w USA”.

Machina ruszyła

17 września zawrócono do Chin obywatela, który przyleciał do Detroit z wizą podróżną ważną przez 10 lat. Adwokat mężczyzny [przypuszcza](#), że odmówiono mu wjazdu, ponieważ w wywiadzie wizowym w konsulacie Stanów Zjednoczonych podał, że jest członkiem KPCh.

30 listopada państwowe chińskie media [opublikowały relację](#) o tym, że Amerykanie przesłuchiwali członków załóg linii lotniczych i statków przybywających do Stanów Zjednoczonych, pytając ich o przynależność do KPCh.

Departament Stanu USA nie skomentował tej sprawy.

Hua Chunying [oznajmiła](#), że reżim podejmie bliżej nieokreślone „środki zaradcze”, jeśli amerykańska administracja nie zaprzestanie tych działań.

Co oznacza „Made in China”

2 grudnia agencja celna USA poinformowała o [zakazie importowania bawełny](#) i produktów bawełnianych, wytworzonych przez Korpus Produkcji i Budowy w Xinjiangu (XPCC), gdzie

reżim uwięził ponad milion ujgurskich muzułmanów i osób z innych mniejszości muzułmańskich.

XPCC to ogromna organizacja paramilitarna i biznesowa, którą utworzono w 1954 roku, aby zasiedlić zachodnie obszary ChRL. W 2015 roku była odpowiedzialna za 30 proc. chińskiej produkcji bawełny.

Według ustaleń administracji Trumpa wykorzystuje ona zatrzymanych Ujgurów do przymusowej pracy.

„Tanie wyroby bawełniane, które być może kupujecie rodzinie i znajomym w okresie wręczania prezentów, jeśli pochodzą z Chin, mogły powstać w wyniku niewolniczej pracy w ramach jednego z najpoważniejszych pogwałceń praw człowieka, do jakich dochodzi dziś we współczesnym świecie” – podkreślił Kenneth Cuccinelli, sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego USA.

Chiński reżim zaprzecza doniesieniom. Hua Chunying powiedziała, że amerykańscy politycy wymyślają informacje o przymusowej pracy po to, by stłumić rozwój chińskich firm i Chin. Dodała, że wszyscy pracownicy w Xinjiangu, dobrowolnie wybierają sobie zatrudnienie, a firma podpisuje z nimi umowę o pracę „zgodnie z zasadą równości i wolnej woli”.

Z zeznań świadków ze środowiska naukowego, Ujgurów, którzy ocaleli, ewidentnie wynika, że „rząd Chin stosuje różne strategie prześladowania grup muzułmańskich mieszkających w Xinjiangu, w tym masowe aresztowania, pracę przymusową, wszechobecny nadzór państwowy i kontrolę ludności” – [podała](#) w komunikacie prasowym z 21 października kanadyjska [Podkomisja](#) ds. Międzynarodowych Praw Człowieka Stałej Komisji ds. Zagranicznych i Rozwoju Międzynarodowego (FAAE) w Izbie Gmin.

Jak [stwierdzono](#): „Opierając się na dowodach przedstawionych podczas przesłuchań Podkomisji, zarówno w 2018, jak i 2020 roku, Podkomisja jest przekonana, że działania Komunistycznej

Partii Chin stanowią ludobójstwo zgodnie z postanowieniami konwencji o ludobójstwie”.

Eksperti zajmujący się prawami człowieka [twierdzą](#), że metody represji stosowane wobec Ujgurów i innych mniejszości muzułmańskich w Xinjiangu [są wzorowane](#) na doświadczeniach, które chiński reżim wyniósł z prześladowań wymierzonych w Falun Gong.

Falun Gong, inaczej nazywane Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć łagodnych, prostych ćwiczeń o medytacyjnym charakterze. Od lipca 1999 roku zwolennicy praktyki stali się obiektem brutalnych represji ze strony Komunistycznej Partii Chin, których najpotworniejszą formą jest [grabież organów](#) od żywych ludzi usankcjonowana przez państwo.

Źródło:

[*US Slaps New Visa Restrictions on Chinese Communist Party Members*](#)

Działaczce z Hongkongu Agnes Chow odmówiono zwolnienia za kaucją



Prodemokratyczna działaczka Agnes Chow, której odmówiono w środę zwolnienia za kaucją, podczas oczekiwania na apelację w sprawie wyroku 10 miesięcy więzienia za nielegalne zgromadzenie podczas protestów antyrządowych w ubiegłym roku.

24-letnia aktywista została uwięziona 2 grudnia wraz z Joshua Wongiem za udział w wiecu w pobliżu komendy policji w 2019 r., który był najtrudniejszym i najbardziej głośnym wyrokiem opozycji w tym roku.

Przesłuchanie Chow nastąpiło po tym, jak od poniedziałku aresztowano około 16 działaczy, co stanowiło część nieustannej rozprawy z siłami opozycji w mieście rządzonej przez Chiny.

Krytycy twierdzą, że wspierany przez Pekin rząd Hongkongu ogranicza opozycję i szerokie swobody gwarantowane byłej kolonii brytyjskiej po powrocie pod panowanie Chin w 1997 r.

Chow, wraz z Wongiem i Nathanem Lawem, założyła w 2016 roku rozwiązaną obecnie demokratyczną grupę Demosisto. Partia została rozwiązana kilka godzin po tym, jak Pekin uchwalił 30 czerwca kontrowersyjne prawo dotyczące bezpieczeństwa narodowego w tym mieście, w obawie, że może stać się celem tej ustawy.

Chow została również aresztowana w sierpniu na podstawie nowych przepisów bezpieczeństwa pod zarzutem „zmowy z obcymi siłami”, ale nie postawiono jej jeszcze żadnych zarzutów.

Zgodnie z prawem o bezpieczeństwie narodowym, Pekin karze takie coś, co ogólnie określa jako bunt, secesję, terroryzm i zмовę z siłami obcymi, wyrokiem nawet do dożywocia.

Pekin manipulował Wall Street, by sterować polityką USA, dopóki Trump nie został prezydentem



Chiński reżim komunistyczny wywierał wpływ na Stany Zjednoczone przez dziesięciolecia poprzez swoich „starych przyjaciół” na Wall Street, ale ten plan został zakłócony przez wybór na prezydenta Donalda Trumpa w 2016 roku, ujawnił niedawno chiński profesor na seminarium.

W ciągu ostatnich 30-40 lat Komunistyczna Partia Chin (KPCh) „wykorzystywała główny krąg władzy w Stanach Zjednoczonych” – powiedział Di Dongsheng, zastępca dziekana Szkoły Studiów Międzynarodowych na chińskim Uniwersytecie Renmin w Pekinie, w przemówieniu wygłoszonym na wydarzeniu w Szanghaju, transmitowanym na żywo na chińskiej platformie Guan Video 28 listopada. Klip szybko zyskał wielką popularność, a oryginalne video zostało usunięte.

Di odniósł się do Wall Street, sektora, który zaczął wywierać „bardzo silny wpływ na sprawy wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych”.

„Więc ustaliliśmy naszą ścieżkę i tych, na których mogliśmy polegać” – powiedział.

Jednak od 2008 roku wpływ Wall Street zmalał wraz z nadejściem kryzysu finansowego, powiedział Di.

„Co ważniejsze, od 2016 roku Wall Street nie miało wpływu na Trumpa” – powiedział, powołując się na spory, jakie były biznesmen toczył z finansistami z Wall Street.

Jednak z potencjalną administracją Joe Bidena, Pekin może ponownie polegać na swoich potężnych amerykańskich poplecznikach, powiedział profesor.

„Tradycyjne elity, elity polityczne i establishment mają bardzo bliskie związki z Wall Street” – powiedział Di.

Następnie odniósł się do zarzutów, że syn Joe Bidena, Hunter Biden, ma szerokie powiązania z chińskim reżimem i innymi zagranicznymi rządami poprzez inwestycje i transakcje biznesowe.

W październiku Tony Bobulinski, były partner biznesowy Huntera, [ujawnił](#), że młodszy Biden na początku 2017 roku poprosił go o zawarcie umowy z upadłym chińskim konglomeratem energetycznym CEFC China Energy Company.

Bobuliński pełnił funkcję CEO w SinoHawk LLC, przedsiębiorstwie utworzonym w celu sformalizowania partnerstwa inwestycyjnego Biden – CEFC z chińską firmą. SinoHawk miał być początkowo sfinansowany kwotą 10 milionów dolarów, które następnie wzrosną do miliardów funduszy inwestycyjnych, powiedział wówczas Bobuliński. Ówczesny przewodniczący CEFC Ye Jianming miał [głębokie powiązania](#) z wysokimi rangą urzędnikami KPCh.

Di powiedział: „Kto pomógł mu [Hunterowi] zbudować fundusze? Rozumiesz? W grę wchodzi transakcje”.

Zakłócaacz

W 2016 roku ówczesny kandydat Trump prowadził kampanię na twardej platformie, Chinach, koncentrując się na nieuczciwych praktykach handlowych reżimu, które kosztowały tysiące amerykańskich miejsc pracy w przemyśle wytwórczym. Jako prezydent, Trump w 2018 roku rozpoczął wojnę handlową, nakładając miliardy ceł na szereg chińskich towarów importowanych.

Odnosząc się do wojny handlowej, Di zapytał: „Dlaczego więc mamy kłopoty z Trumpem, skoro byliśmy w stanie poradzić sobie z wszelkiego rodzaju problemami między Chinami a Stanami Zjednoczonymi w latach 1992-2016?”

Powiedział, że wcześniej „wszystkie kryzysy” między Chinami a Stanami Zjednoczonymi, takie jak bombardowanie chińskiej ambasady w Belgradzie przez Stany Zjednoczone w 1999 r., mogły zostać rozwiązane „w ciągu dwóch miesięcy”.

Powodem tego jest to, że Pekin miał „ludzi na wysokich stanowiskach [w Stanach Zjednoczonych]”, powiedział Di.

Wall Street próbował pomóc chińskiemu reżimowi podczas wojny handlowej między USA a Chinami, dodał Di.

„O ile wiem, przyjaciele z USA powiedzieli mi, że próbowali pomóc, ale byli zbyt słabi” – powiedział.

Przyjaciele na wysokich stanowiskach

Di opowiedział historię, aby udowodnić swój punkt widzenia.

Powiedział, że przed wizytą chińskiego przywódcy Xi Jinpinga w Stanach Zjednoczonych w 2015 r. wszystkie szczeble KPCh musiały pomóc „rozgrzać się” i „nabrać rozpędu” przed głośnym wydarzeniem. Jedną z takich rozgrzewek było stworzenie pozytywnej opinii publicznej o chińskim reżimie. Zorganizowano wydarzenie związane z wydaniem książki w celu opublikowania pierwszego anglojęzycznego wydania „Xi Jinping on State

Administration” – książki zawierającej przemówienia Xi na temat ideologii politycznej.

Di powiedział, że miał znaleźć miejsce na to wydarzenie.

Lokalizacja została umiejscowiona w popularnej niezależnej księgarni przy Connecticut Avenue w Waszyngtonie.

Jednak ze względu na krótki termin księgarnia nie była w stanie ustalić terminu. Di twierdził, że kierownik księgarni był byłym reporterem mieszkającym w Azji i nie chciał przyjąć prośby Di ze względu na jego „uprzedzenia” wobec KPCh.

Ale ostatecznie chińskim urzędnikom udało się zorganizować konferencję prasową w księgarni, ponieważ właściciel sklepu był naciskany przez starszą Żydówkę, która miała jakiś wpływ na Wall Street.

Kobieta była przewodniczącą azjatyckiego oddziału jednej z czołowych instytucji finansowych na Wall Street, według Di. Miała chińskie obywatelstwo i stałe miejsce zamieszkania w Pekinie.

Chińskich media pochwaliły to wydarzenie: „17 września 2015 r. Księgarnia gościła ambasadora Chin w Stanach Zjednoczonych Cui Tiankai oraz wysokiego urzędnika chińskiego, którzy dyskutowali o książce Xi o rządzeniu Chinami”.

Chińskie powiązania Wall Street

Po wojnie handlowej wiele amerykańskich sektorów przemysłowych zaczęło unikać chińskich inwestycji, ale Wall Street [pogłębiło swoje](#) więzi [biznesowe](#) po krokach Pekinu, aby otworzyć sektor finansowy.

Doradca ds. Handlu w Białym Domu, Peter Navarro, w [październikowym wywiadzie](#) dla The Epoch Times, opisał Wall Street jako „mówiąc wprost – socjopatę” w odpowiedzi na pytanie o ciągły wzrost inwestycji Wall Street w Chinach.

„Nie mają moralności ani patriotyzmu. Chodzi o pieniądze ”- powiedział Navarro.

W międzyczasie globalni dostawcy indeksów giełdowych są poddawani coraz większej kontroli w związku z włączaniem do nich chińskich akcji – niektóre chińskie firmy są powiązane z armią reżimu lub pomagały w łamaniu praw człowieka. Ponieważ wiele funduszy inwestycyjnych i emerytalnych śledzi te wskaźniki, oznacza to, że Amerykanie nieświadomie finansują złośliwe ambicje KPCh, [ostrzegają](#) amerykańscy urzędnicy.

W listopadzie Trump wydał [zarządzenie](#) zakazujące amerykańskich inwestycji w chińskie firmy uważane przez Pentagon za „należące do chińskiego wojska lub przez nie kontrolowane”, aby zablokować przepływ amerykańskiego kapitału do finansowania celów militarnych KPCh. Zakaz ma wejść w życie na początku stycznia 2021 r. Inwestorzy z USA mają czas do listopada 2021 r. na zbycie swoich papierów wartościowych.

W odpowiedzi dostawca [indeksu FTSE Russell](#) ogłosił 4 grudnia, że ~~z~~zrzuci akcje ośmiu chińskich firm, które znajdowały się na liście Pentagonu. Akcje tych spółek zostaną usunięte z serii FTSE Global Equity Index i kilku innych ze skutkiem od 21 grudnia.

[Według](#) CNBC podczas cyklu wyborów prezydenckich w 2020 roku Wall Street przekazało ponad 70 milionów dolarów na kampanię polityczną kandydata Partii Demokratycznej Joe Bidena, znacznie więcej niż Trump otrzymał od funduszy hedgingowych i banków inwestycyjnych. To także więcej niż były prezydent Barack Obama zebrał z Wall Street w dwóch połączonych wyborach prezydenckich.

Odkąd Demokraci zebrali znaczną ilość pieniędzy z sektora, „oznacza to dla mnie, że zawierają umowy”, powiedział Trump dziennikarzom 3 listopada w swojej siedzibie kampanii w Wirginii.

„To, czego nie zrobiłem, to zadzwonić do Wall Street i

powiedzieć, wyślij mi 25 milionów dolarów... do szefów każdej firmy. Mogłem to zrobić. Gdybym to zrobił, byłbym królem wszechczasów w zbieraniu funduszy. Ale kiedy to zrobisz, nie możesz już sobie z nimi właściwie radzić. Po prostu nie możesz – powiedział.

Źródło:

theepochtimes.com

Chiny chcą, by Biden wskrzesił nieudaną politykę Kissingera



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) pragnie prezydentury Joe Bidena, który przywróciłby trwającą od dziesięcioleci, ale nieskuteczną strategię zaangażowania Waszyngtonu, powiedział James E. Fanell, były dyrektor wywiadu i operacji informacyjnych dla U.S. Pacific Fleet.

„Nie mam wątpliwości, że Komunistyczna Partia Chin chciała, aby kandydat Joseph Biden został prezydentem” – powiedział Fanell w rozmowie z NTD „[Focus Talk](#)”, dodając, że liczne chińskie państwowe agencje informacyjne i propagandowe, zwłaszcza People’s Daily i Global Times, w ciągu ostatniego roku wyrażały przychylne odniesienia do Bidena i

obraźliwe odniesienia do prezydenta Donalda Trumpa.

Według Fanella, KPCh „nie była zadowolona z prezydenta Trumpa” jako przywódcy Stanów Zjednoczonych, ponieważ jego administracja zakończyła i odwróciła wieloletnią strategiczną politykę zaangażowania, która została ustanowiona przez sekretarza stanu Richarda Nixona, [Henry’ego Kissingera](#) i przyjęta przez kolejne administracje USA z nadzieją na zachęcenie do reform gospodarczych i politycznych w Chinach.

„Po prostu głosimy, że jeśli tylko się zaangażujemy, sytuacja się poprawi. Robiliśmy to przez 40 lat ”- powiedział Fanell. Następnie zwrócił uwagę na fakt, że chiński reżim komunistyczny, korzystając z dwustronnego zaangażowania, nadal budował swoją potęgę militarną i gospodarczą, aby zagrozić istnieniu Tajwanu, forsował roszczenia terytorialne wobec Japonii, prowokował konflikt graniczny z Indiami i tyranizuje Narody Azji Południowo-Wschodniej na Morzu Południowochińskim.

„Robiliśmy z nimi wszystko, a oni gardzili naszą dobrą wolą” – kontynuował. „I tak w ciągu ostatnich czterech lat miałeś administrację, która zerwała z tym myśleniem, rzuciła wyzwanie konwencjonalnej mądrości i powiedziała:„ Nie, to niedobrze, musimy stanąć i rzucić wyzwanie temu, co robią Chiny”.

Fanell powiedział, że pomimo widocznej porażki szkoły zaangażowania Kissingera, administracja Bidena obsadzona przez polityków zagranicznych z czasów Obamy doczekałaby się odrodzenia.

„Zamierzają przywrócić program, który obowiązywał w latach Obamy” – powiedział. „Praktycznie ci sami ludzie, którzy byli w administracji Obamy, będą teraz w administracji Bidena, zajmując się Chinami i mówiąc nam, że musimy współpracować”.

Fanell zauważył, że strategia zaangażowania wyhodowała wielu ekspertów od spraw Chin, którzy nawiązują „głębokie powiązania” z chińskimi władzami i są dobrze traktowani podczas podróży do tego kraju. W zamian publikują

wprowadzające w błąd artykuły w wpływowych czasopismach, zniekształcając pogląd Amerykanów na temat tego, co faktycznie robi KPCh.

Fanell nazwał to kampanią wpływów lub wojną polityczną, którą KPCh prowadziła z amerykańskimi elitami akademickimi przez ostatnie 40 lat.

„Powiedziano nam, że to mit, że Ameryka straciła pracę w produkcji na rzecz Chin”, powiedział, „Dlaczego akceptujemy to od elit w Ameryce i Waszyngtonie, skoro mamy tak wielu bezrobotnych? Ale co ze zgonami spowodowanymi przedawkowaniem opioidów i fentanylem sprowadzonym do tego kraju z Chin?”

Obejrzyj cały wywiad:

<https://youtu.be/1uEHy0YB5Uc>

Chiny będą cieszyć się lepszą gospodarką post-COVID niż wszystkie inne duże kraje



OECD ujawniło, że Chiny będą cieszyć się ożywieniem gospodarczym post-COVID, które przewyższa wszystkie inne duże kraje, z których większość odnotuje wyniszczające spadki ich PKB.

„Wykres przedstawiający prognozy PKB dla różnych krajów i obszarów pokazał, że Chiny były jedynym krajem na liście, który odnotował wzrost realnego PKB w 2020 r. z 1,8%, 8% w 2021 r. i 4,9% w 2022 r.” – informuje Sputnik.

„Dla porównania Stany Zjednoczone, po spadku o 3,7% w 2020 r., mają osiągnąć wzrost realnego PKB odpowiednio o 3,2% i 3,5% w 2021 i 2022 r.”.

„Wielka Brytania, w porównaniu z większością krajów na wykresie ucierpiała w większym stopniu w wyniku spadku PKB o 11,2% w 2020 r., a gorsze wyniki odnotowała tylko Argentyna – spadek o 12,9%”.

NEW-#GDP 2020 projections of @OECD countries. Hardest hit: 🇺🇸 🇬🇧.

🇨🇳-4.2%
🇺🇸-3.8%
🇬🇧-5.4%
🇮🇹-7.5%
🇫🇷-5.5%
🇩🇪-9.1%
🇪🇸-9.1%
🇯🇵-5.3%
🇰🇷-1.1%
🇦🇷-11.2%
🇨🇦-3.7%
🇦🇺-12.9%
🇧🇷-6.0%
🇮🇳+1.8%
🇮🇩-9.9%
🇲🇪-2.4%
🇮🇪-9.2%
🇵🇰-4.3%
🇲🇦-5.1%
🇮🇷-8.1%
🇲🇪-1.3%

(HT @pitres) <https://t.co/tiZX0I0uA5pic.twitter.com/JtkknuThFg>

– Eric Feigl-Ding (@DrEricDing) [December 1, 2020](#)

Podczas gdy małe firmy nadal upadają, a ich zyski maleją, Amazon i inne ogromne międzynarodowe korporacje dołączyły do Chin, wychodząc z pandemii na mocnych podstawach ekonomicznych.

Amazon odnotował, że jego zyski podczas 'pandemii COVID' wzrosły o 100%, podczas gdy małe firmy straciły średnio 30% zysków, a 21% zostało trwale zamknięte.

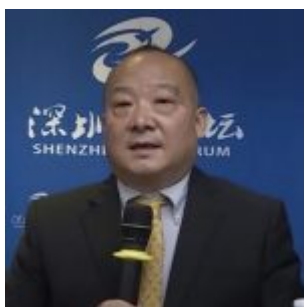
Prezesi tych firm również zauważyli, że ich majątek osobisty wzrósł o dziesiątki miliardów, podczas gdy małe firmy straciły ponad 200 miliardów dolarów.

Podczas gdy Stany Zjednoczone i Europa nadal narażają swoich obywateli na paraliżujące blokady, ludzie w Chinach, z których pochodzi wirus ([którego istnienia do tej pory nie udowodniono](#)), cieszą się masowymi imprezami na basenach i w nocnych klubach, gdzie nie ma dystansu społecznego ani noszenia maseczek.

Niektórzy sugerowali, że filmy, które pojawiły się w Chinach we wczesnych dniach pandemii, pokazujące ludzi w konwulsjach i padających martwych na ulicach, były częścią propagandowego spisku mającego na celu przekonanie innych krajów, że koronawirus jest niezmiernie gorszy, niż się okazało.

Ta nadmierna reakcja trwa do dziś. W Wielkiej Brytanii toczą się obecnie dyskusje na temat trzeciej blokady, mimo że szpitale nie są przytłoczone, a roczne statystyki dotyczące zgonów nie wykraczają ponad normę.

Chiński uczony przechwala się, że pandemia przyspieszyła realizację planów Pekinu, by prześcignąć Stany Zjednoczone



Niedawno chiński uczony, naśmiewając się, że wirus KPCh zabił około 220 000 Amerykanów w porównaniu z oficjalną niewielką liczbą ofiar śmiertelnych w Chinach, przechwalał się tym, jak Pekin poradził sobie z pandemią.

Li Yi, który jest także rezydentem USA, stwierdził również, że zniszczenie gospodarki spowodowane ogólnoswiatową pandemią oznacza, iż realizacja planu Chin prześcignięcia Stanów Zjednoczonych przyspieszyła.

„Ten [COVID-19](#) jest najbardziej niekorzystny dla Europy i Ameryki” – [powiedział](#) Li, socjolog, podczas przemówienia na forum w Shenzhen w południowych Chinach 16 października br.

„Przyniósł on najwięcej korzyści Korei Północnej i Chinom”.

Wskazał na oficjalną liczbę ofiar śmiertelnych podaną przez reżim, wynoszącą ok. 4000 – prawdopodobnie [znacznie niższą](#) od rzeczywistej, biorąc pod uwagę systematyczne

i konsekwentne zatajanie oraz zaniżanie liczby zgłaszanych przez reżim wybuchów epidemii w Chinach.

„Ale w porównaniu z 220 000 zgonów w Stanach Zjednoczonych 4000 oznacza brak zgonów, prawda?” – powiedział, śmiejąc się.

Li zaczął wychwalać ożywienie gospodarcze w Chinach w czasie pandemii.

„Przybliżył się dzień, w którym Chiny prześcigną Stany Zjednoczone” – powiedział, dodając, że „do 2027 roku nie będzie problemu”.

„Ameryka nie może przetrwać” – stwierdził Li.

Dodał, że Chińczycy nie zdają sobie sprawy z tego, że „to nie Stany Zjednoczone rozprawiają się z Chinami. W rzeczywistości to my wypieramy Amerykę”.

Przemówienie Li wygłoszone w zeszłym miesiącu przyciągnęło uwagę opinii publicznej dopiero 23 listopada, kiedy to chińskie media zaczęły promować to nagranie wideo na Weibo, chińskiej platformie mediów społecznościowych.

Li, według informacji zawartych na jego profilu na LinkedIn, jest pracownikiem naukowo-badawczym z dziedziny socjologii w chińskim uniwersytecie Renmin University of China, wcześniej studiował w Stanach Zjednoczonych, gdzie otrzymał tytuł magistra na Uniwersytecie Missouri i tytuł doktora na Uniwersytecie Illinois w Chicago.

[Opublikował](#) kilka książek, w tym dwie napisał w języku angielskim na temat chińskiego społeczeństwa.

To nie pierwszy raz, kiedy Li uwłacza Stanom Zjednoczonym. Naukowiec znany jest z promowania socjalistycznych ideologii reżimu i siłowego zjednoczenia Tajwanu z kontynentem. Regularnie wychwala także wysiłki Wydziału Pracy Zjednoczonego Frontu (ang. United Front Work Department, UFWD), agencji Komunistycznej Partii Chin. UFWD nadzoruje prowadzone

przez reżim operacje wywierania wpływu za granicą, których celem jest subwersja społeczeństw na korzyść Pekinu.

W październiku ubiegłego roku w chińskim państwowym serwisie informacyjnym Kunlun Ce [ukazał się](#) wywiad Li z nowojorską radiostacją ICN Chinese American Voice, we Flushing, podczas którego powiedział, że chiński reżim, emitując antyamerykańskie programy wojenne w całym kraju, [z powodzeniem stworzył](#) antyamerykańską atmosferę w czasie wojny handlowej między USA a Chinami.

„Wróciłem do Chin i byłem świadkiem: ciężka choroba, która toczyła Chińczyków przez ostatnie 40 lat [nastawienie proamerykańskie], została wyleczona w ciągu pięciu dni [przez oglądanie filmów i czytanie materiałów propagandowych]” – powiedział Li.

W kwietniu 2019 roku Li został [deportowany z Tajwanu](#) za planowanie przemówienia promującego zjednoczenie wyspy z Chinami, czym naruszył warunki pobytu dla turystów. Li został zaproszony przez organizację UFWD z Tajwanu, aby porozmawiać o planach zjednoczenia Pekinu z Tajwanem w ramach modelu „jeden kraj, dwa systemy”, podobnie jak w Hongkongu i Makau.

Tajwańska agencja imigracyjna oświadczyła wtedy, że Li został zaklasyfikowany „jako persona non grata i w przyszłości nie może odwiedzać Tajwanu”.

Źródło:

theepochtimes.com

Rekonstrukcja chińskiej rewolucji kulturalnej podczas wyborów w USA w 2020 roku



Ostatnie doniesienia mediów głównego nurtu na temat prezydenta Donalda Trumpa przypominały mi, jako komuś, kto doświadczył życia w komunistycznych Chinach, [rewolucję kulturalną](#). Bez względu na to, jak ktoś jest dobry, Komunistyczna Partia Chin (KPCh) wymyśli kłamstwa, aby zaszkodzić jego reputacji; według KPCh „Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”.

Kampania oszczerstw, która rozpoczęła się, gdy cztery lata temu Trump kandydował na prezydenta, była prowadzona dalej w kierunku skandalu Spygate i bezpodstawnej próby impeachmentu. Wpływowe media głównego nurtu – lewicowa maszyna propagandowa – próbują kontrolować sposób myślenia ludzi. Dlatego media głównego nurtu nie przekazywały prawdy, wliczając w to informacje podawane przez prezydenta oraz wiadomości o jego osiągnięciach; media ignorowały fakty i dodatkowo zamieniały dialog w negatywną narrację.

Co dziwniejsze, media głównego nurtu nie tolerują innych mediów donoszących o faktach; wykorzystują swoje wpływy do atakowania lub tłumienia konkurencyjnych mediów. Przykłady obejmują [stronnicze reportaże śledcze](#) w „The New York Times” na temat „The Epoch Times”, gazety, która kieruje się prawdomównym dziennikarstwem.

Podejrzewam, że złośliwa kampania przeciwko Trumpowi jest spowodowana jego twardym stanowiskiem wobec KPCh oraz jego chęcią ponownego uczynienia Ameryki wspaniałą. Niestrudzenie pracując dla dobra Ameryki i ludzi, Trump pokazał, że nie boi się oszczerstw i oskarżeń lewicowych mediów.

Lewicowe media głównego nurtu odegrały ogromną rolę w wywieraniu wpływu na opinię publiczną. Jeśli chcą kogoś zniesławić, nagłaśniają historie o negatywnym wydźwięku, bez względu na to, czy są one prawdziwe, czy fałszywe; po pewnym czasie ogół społeczeństwa ma już negatywne wrażenie na temat tego człowieka. A kiedy nadchodzi czas zniszczenia jego reputacji, media z łatwością dorzucają więcej „skandali”, więcej fałszywych oskarżeń.

Następnie elitarni politycy odbierają ofierze władzę lub oskarżają ją o „popełnienie przestępstwa” i w ten sposób lewicowcy osiągają swój cel. W słowniku KPCh nazywa się to „usprawiedliwieniem buntu”. Mao Zedong powiedział, że podstawowym założeniem marksizmu jest to, iż „bunt jest uzasadniony”.

Dla nas, Chińczyków, którzy żyli w reżimie komunistycznym, takie machinacje były na porządku dziennym. Chińczycy, którzy doświadczyli wielu działań zainicjowanych przez KPCh w celu prześladowania Chińczyków, od masakry na placu Tiananmen po brutalne prześladowania i ludobójstwo Falun Gong, dostrzegają poprzez te spiski, czym naprawdę jest KPCh.

Dla założycieli „The Epoch Times”, którzy są chińskimi emigrantami, umyślne manipulowanie opinią publiczną przez tak zwane mainstreamowe media jest jak puszczanie starej płyty; podobnie zmyślanie kłamstw i wzbudzanie obaw przez lewicę postrzegają jako realizowanie tego samego starego scenariusza. Przedstawione w „The Epoch Times” fakty oraz prawda w pełni zdemaskowały upiorne widmo KPCh i komunizmu.

Sposób, w jaki lewicowe media traktują Trumpa, jest podobny do tego, jak KPCh traktowała dysydentów podczas rewolucji kulturalnej; to, jak zachowywały się podczas [wyborów w 2020 roku](#), jest podobne do tego, jak KPCh uzurpowała sobie władzę i umacniała swój totalitarny reżim w Chinach. Ci, którzy dali się przekupić i wykorzystać, zostaną w końcu porzuceni lub usunięci; prawdopodobnie spotka ich tragiczny los.

KPCh oszukuje i wykorzystuje grupy mniejszościowe oraz większość ubogich ludzi pod pozorem „dbania o nich”. Gdy lewicowi zwolennicy komunistycznego widma zdobywają władzę, grupy służące im za stopnie w schodach na szczyt, stają się ludzkimi ofiarami owego widma. Gdy na stronie internetowej Tuidang czyta się wypowiedzi Chińczyków, którzy wyrzekli się KPCh, można się zorientować, w jaki sposób ci ludzie obudzili się z kłamstw i oszustw KPCh.

To samo dotyczy lewicowych mediów i polityków, którzy atakują „The Epoch Times”. Uważam, że kiedy Joe Biden nie będzie już przydatny dla KPCh, zostanie przez tę partię porzucony. Sami to zobaczymy!

Socjalizm miażdży Amerykę, a terror komunizmu jest niezmiernie nikczemny. Jeśli socjalizm przejmie kontrolę nad Ameryką, to zniesie konstytucję Stanów Zjednoczonych; zniszczy tradycyjne wartości amerykańskie, tak jak stało się to w Chinach za rządów komunistów.

W Chinach komunistyczne przywództwo i [marksizm-leninizm](#) zostały wpisane w konstytucję, a komunizm zniszczył 5000 lat historii i kultury. Chociaż niektóre tak zwane wolności są zapisane w konstytucji Chin, nigdy nie zostały wprowadzone w życie ani nie są chronione. Mnie, jako kogoś, kto przez dziesięciolecia mieszkał w komunistycznych Chinach i przeżył prześladowania, wyryło się to w pamięci.

Ta prawda jest prosta, jednakże lewicowcy – agenci komunistycznego widma w Stanach Zjednoczonych i politycy

infiltrowani przez KPCh – okłamywali opinię publiczną i starali się tę prawdę ukryć. Zaatakowali Trumpa, podważając jego reputację, i użyli propagandy, aby zasugerować, że to, co popiera – walkę z komunizmem i socjalizmem – jest również złe..., ponieważ właśnie tym, czego chcą lewicowi politycy i lewicowe media, jest socjalizm.

Dlatego też, opierając się na tych założeniach i celu, wydawcy „The New York Times” musieli zaatakować „The Epoch Times”.

Lewicowe media powtarzały również w kółko, że Falun Gong jest złe. Dlaczego? Czy było tak dlatego, że w Falun Gong wierzy się w prawdomówność, życzliwość i cierpliwość? Dla tych ludzi mam pewną informację, że tylko KPCh sprzeciwia się Falun Gong i prześladowuje Falun Gong od 21 lat. KPCh wierzy w kłamstwa, zło i przemoc, w wyniku czego zmierza w kierunku nieuchronnego zniszczenia. Cały świat zna jej niegodziwość. Jednocześnie świat jako całość również wie, że prawdomówność, życzliwość i cierpliwość są dobre.

Kiedyś zadałem proste pytanie grupie ludzi, wśród których byli przywódcy różnych religii i politycy o różnych poglądach politycznych: „Gdyby Jezus, Siakjamuni i Laozi byli tu z nami w dzisiejszym świecie – zapytałem – czy myślicie, że sprzeciwialiby się prawdomówności, życzliwości i cierpliwości?”. Poważnie się nad tym zastanowili i odpowiedzieli: „Nie”.

Następnie zapytałem: „Kto byłby przeciwny prawdomówności, życzliwości i cierpliwości?”. W tamtej chwili nie potrafili wymienić nikogo.

Powiedziałem im, że KPCh jest przeciwna Falun Gong od ponad 20 lat. Desperacko prześladowuje Falun Gong od ponad 20 lat, ale zwolennicy Falun Gong poinformowali świat o prawdomówności, życzliwości i cierpliwości; w międzyczasie cały świat poznał zło KPCh. Świat jako całość gardzi KPCh i KPCh zmierza ku zniszczeniu.

Prawdomówność, Życzliwość, Cierpliwość

Marksizm, teoretyczny fundament KPCh, jest zarówno fałszywy, jak i zły, więc zarówno w Europie Wschodniej, jak i w Azji, KPCh udowodniła swe skorumpowanie. KPCh jest fałszywa, okrutna i gwałtowna, stoi w bezpośredniej sprzeczności z prawdą, życzliwością i cierpliwością.

Popatrzmy na Stany Zjednoczone, Chiny, Tajwan, Hongkong i świat jako całość. Jeśli są [kontrolowani przez KPCh](#), to są kontrolowani przez siły ciemności.

Jeśli wybory zostaną przeprowadzane w sposób uczciwy, jeśli będziemy przestrzegać Konstytucji Stanów Zjednoczonych, jeśli będziemy przestrzegać uniwersalnych wartości i jeśli wszyscy będą przestrzegać prawdomówności, życzliwości i cierpliwości, to świat zmieni się na lepsze.

Z fundamentalnego punktu widzenia, jeśli ludzie wierzą w Stwórcę i moralność, to dla takiego kraju i jego poszczególnych ludzi cuda mogą się wydarzyć.

Jeśli standardy moralne każdego będą wzniosłe, a politycy będą lojalnie pracować dla kraju i ludzi, to oszustwa czy korupcja nie pojawią się już więcej; ludzie o szlachetnej moralności będą się wspierać i troszczyć o siebie nawzajem; a nasze życie może się stać naprawdę piękne.

Yangtian Li osobiście doświadczył rewolucji kulturalnej w Chinach. Obecnie mieszka w południowej Kalifornii.

Źródło:

theepochtimes.com

„Jak można pozwolić tak okrutnemu reżimowi prześladować dobrych obywateli? Dlaczego nikt nic z tym nie zrobił?”



Zapis wideokonferencji „Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights” z 18.11.2020 r.

„Wolność religijna jest najbardziej fundamentalną wolnością człowieka. To na niej zbudowane jest wiele innych wolności. Dlatego też pierwszą wolnością, której KPCh chce pozbawić ludzi, jest wolność wiary” – stwierdziła Jennifer Zeng, ocalała z chińskiego obozu pracy, podczas wideokonferencji [„Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights”](#), która odbyła się online 18 listopada. Wydarzenie towarzyszyło [Międzynarodowej Konferencji na rzecz Wolności Religijnej](#).

Wchodząc do piekła w XXI wieku

Bum! Bum! – usłyszała o drugiej w nocy. Zanim skojarzyła, co się dzieje, policja była już w jej pokoju. Chwycili ją mocno i zabrali na komisariat. Gdy zapytała, dlaczego aresztowano ją

w środku nocy, usłyszała: „Z powodu twoich myśli” – opowiada Jennifer Zeng.

Taka sytuacja spotyka w Chinach setki tysięcy zwolenników [Falun Gong](#), nazywanego także Falun Dafa.

Owa tradycyjna, duchowa praktyka opiera się na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości. Składa się z czterech stojących ćwiczeń i medytacji w pozycji siedzącej, które są dobre dla ciała i umysłu, wyjaśnił podczas prezentacji Mikołaj Jaroszewicz, członek Polskiego Stowarzyszenia Falun Dafa i gospodarz wideokonferencji. Przedstawił historię upublicznienia praktyki, lata, gdy cieszyła się uznaniem również funkcjonariuszy Komunistycznej Partii Chin, oraz [prześladowania trwające od 1999 roku](#). Straszliwym przejawem represji jest grabież organów od żywych ludzi, usankcjonowana przez państwo.

Jennifer Zeng bez przeprowadzenia żadnego śledztwa wysłano do obozu pracy.

Wystąpienie Jennifer Zeng podczas wideokonferencji „Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights”, 18.11.2020 r.

„Wciąż pamiętam wielki znak w obozie pracy dla kobiet w Pekinie. To było dosłownie jak wprowadzanie do piekła” – wspomina Zeng.

„Od pierwszej chwili byliśmy zmuszeni do kucania w bezruchu w palącym słońcu przez ponad 15 godzin” – wyznaje. Gdy jakaś osoba nie wytrzymywała, natychmiast porażano ją pałką elektryczną, by „mogła się obudzić, a następnie nadal kucać w bezruchu” – relacjonuje.

Drugiego dnia zabrano ją z celi i leżącą na podłodze, rażono pałką elektryczną po całym ciele, aż straciła przytomność.

Inną młodą kobietę przywiązano do krzesła, a kilku policjantów raziło ją, aż „straciła kontrolę nad ruchem ciała. W rezultacie nie mogła chodzić przez kilka miesięcy” – mówi.

„Elementem, którego używali do torturowania kobiet, były związane cztery szczoteczki do zębów, skierowane na zewnątrz stroną z włosiem. Następnie wpychali to do kobiecych wagin i obracali, obracali, aż zobaczyli wypływającą krew” – opisuje.

Jak mówi Zeng, kobiety trafiały też do męskich cel, gdzie były wielokrotnie gwałcone.

„Z krwi i łez”

Obowiązkiem więźniów jest [wielogodzinna praca](#). Zeng robiła m.in. króliki dla znanej, międzynarodowej firmy.

„Byliśmy zmuszeni przygotować dziesiątki tysięcy sztuk. Każda wymagała ponad 10 godzin pracy i ponad 30 zabiegów. Nie otrzymaliśmy za to nic. Poza obozem pracy dostawali tylko 5 lub 4 centy za jedną sztukę za ponad 10 godzin pracy” – tłumaczy.

Wskazuje, że rzeczy z etykietą „Made in China” są bardzo tanie, ponieważ „zostały wyprodukowane z krwi i łez przez praktykujących Falun Gong”. Apeluje, by robiąc zakupy, pamiętać, że pochodzą z obozu pracy.



Więźniowie pracują w więziennej szwalni, okręg miejski Chongqing w Chinach, 7.03.2008 r.
(China Photos / Getty Images)

„Pusta skorupa”

„Po upływie ponad sześciu miesięcy od niewyobrażalnie okrutnych tortur, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, w końcu załamalam się. Złożyłam oświadczenie, gwarantujące, że porzucę swoje przekonania. To był najgorszy moment w moim życiu. Moje myśli zostały zgwałcone i odebrane. Czułam się, jakbym stała się pustą skorupą, człowiekiem bez myśli, duszy, wolnej woli i godności ludzkiej” – mówi.

„Co gorsza, zmuszono mnie do pomocy policji w torturowaniu innych. Nigdy nie zapomnę nastolatki, którą przywieziono do obozu dzień przed moim zwolnieniem. Musiałam pilnować, żeby nie zasnęła. Brak snu był jedną z wielu form tortur. Tak bardzo mi jej było szkoda, bo zbyt dobrze wiedziałam, przez co będzie musiała przejść. Nie mogłam jednak okazać żadnego współczucia” – opowiada Zeng.

Zwolniono ją następnego dnia rano. Jednak miała wrażenie, że jest „bardziej uwięziona niż kiedykolwiek”.

Po „zreformowaniu” czuła się jak „nie-człowiek, pusta skorupa”, oczekiwano od niej, że będzie pomagać policji w reformowaniu innych.

„Wolałabym umrzeć. Uciekłam z domu zaledwie pięć dni po zwolnieniu”, a po pięciu miesiącach udało jej się wyjechać do Australii.

„Powoli i stopniowo próbowałam odzyskać moje myśli, duszę, wolną wolę, prawość i ludzką godność. To był długi i trudny proces. Musiałam przezwyciężyć pewne psychiczne zagrożenia i emocje, takie jak poczucie bycia niegodnym ubolewania, wyrzuty sumienia, upokorzenie i hańbę”.

Determinacja do ujawnienia zła, chęć pomagania innym oraz pomoc ludzi pozwoliły jej poczuć się jak w pełni kompletna „istota ludzka zdolna do ponownego myślenia i działania”.

Napisała książkę „Witnessing History: One Woman Fight for Freedom and Falun Gong”, stała się też bohaterką nagradzanego filmu dokumentalnego „Free China: The Courage to Believe”, jest [dziennikarką](#), [bloggerką](#).



Kobieta dołącza do praktykujących Falun Gong, którzy czuwają przy świecach pod pomnikiem Lincolna w Waszyngtonie 20.07.2017 r., aby uczcić tych, którzy zginęli podczas prześladowań w Chinach, zapoczątkowanych przez chiński reżim 20.07.1999 r. (Benjamin Chasteen / The Epoch Times)

Prawdziwe oblicze KPCh

Jennifer Zeng przyznaje, że w 1987 roku jako studentka Uniwersytetu w Pekinie wierzyła, że „Komunistyczna Partia Chin jest tym samym co Chiny i jedyną siłą, która mogłaby stworzyć nowe i lepsze Chiny”. Uważała, że partia jest pełna chwały i ma rację.

„Wierzyłam w to wszystko, i to właśnie mówiono mi i wszystkim wokół mnie, odkąd się urodziłam. Zgłosiłam się więc do partii i zostałam przyjęta”. Była sumienna i dobrze radziła sobie w nauce.

W 1992 roku urodziła córkę. „To był najszcześniejszy moment w moim życiu”.

Ponownie zaszła w ciążę.

„Wtedy po raz pierwszy w życiu poznałam drugie oblicze partii. W komunistycznych Chinach nikomu nie wolno było mieć dwojga dzieci. Potem zmuszono mnie do aborcji. Nie chciałam, ale nie miałam wyboru”.

Jak tłumaczy, w wyniku przymusowej aborcji i incydentu w trakcie porodu straciła sporo krwi, dwukrotnie była w stanie krytycznym, a podczas transfuzji krwi uległa zakażeniu WZW typu C.

„W rezultacie moje zdrowie zostało całkowicie zrujnowane. Przez lata leżałam w szpitalu, nie mogąc ani pracować, ani opiekować się córką”.

Nie zapomni dnia 2 lipca 1997 roku, kiedy otrzymała od siostry kilka książek Falun Gong.

„Te książki odpowiadały na wszystkie moje pytania dotyczące życia i zainspirowały mnie tak bardzo, że zdecydowałam się praktykować Falun Gong” – wyznaje.

„Po zaledwie miesiącu praktykowania Falun Gong stwierdziłam, że wszystkie problemy zdrowotne zniknęły i byłam pełna energii, moralności i szczęścia. W końcu odnalazłam cel mojego życia. Czułam się jak nowa osoba, naprawdę pełna” – wyjaśnia Zeng.

„Oszacowano, że po siedmiu latach od pierwszego publicznego przekazania Falun Gong w 1992 roku w Chinach [praktykowało Falun Gong od 70 do 100 milionów ludzi](#). Pewnego dnia nagle wszystko się zmieniło. Komunistyczna Partia Chin, KPCh, nie mogła zaakceptować faktu, że ludzie zamiast partii wierzyli w Prawdę, Życzliwość i Cierpliwość” – mówi.



Miasto Shenyang, 1998 r. (@Minghui)

20 lipca 1999 roku reżim rozpoczął prześladowania tej duchowej praktyki.

„Ludzie byli notorycznie bici, torturowani, mordowani, zabijani z powodu [zapotrzebowania na ich narządy](#), umieszczani w obozach bez procesu. Nie mogłam uwierzyć, że to się dzieje. Nie mogłam uwierzyć, że zawsze chwalebna i zawsze poprawna partia mogła zrobić coś tak złego. Nie mogłam uwierzyć, że osobiście zostanę skazana tylko dlatego, że poszłam do parku, aby praktykować medytację, i ponieważ żyję wedle Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości” – opowiada.

„Może zastanawiasz się, jak to się może dzieć w dzisiejszych czasach? Jak można pozwolić tak okrutnemu reżimowi prześladować dobrych obywateli? Dlaczego nikt nic z tym nie zrobił?” – zwracała się do uczestników wideokonferencji Jennifer Zeng.

„Jak we wszystkich przypadkach okrutnych, totalitarnych reżimów w historii, które doprowadzały do legitymizacji

prześladowań zwykłych obywateli, [stosowana jest propaganda](#). Odkąd zaczęły się prześladowania, wszystkie media, telewizja, radio i gazety były wykorzystywane do demonizowania Falun Gong i jego praktykujących. Pokazywano setki tysięcy fałszywych raportów bombardujących publiczność 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu”.

Pojawiały się m.in. informacje, że „mordujemy dzieci lub zjadamy niemowlęta”.

„Każde kłamstwo, którego użyto w historii przeciw prześladowanej grupie, stało się fałszywym doniesieniem o Falun Gong”.

Ta „burza propagandowa dotarła do mojej siedmioletniej córki. Krzyczała: ‘Wiem, że mama to dobra osoba, ale telewizja mówi, że praktykujący Falun Gong są źli. Nie wiem, komu wierzyć’” – wspomina Zeng.

Jennifer Zeng zwraca uwagę, że „bezprecedensowa zbrodnia przeciwko ludzkości ma ponownie miejsce”, i to [na „ogromną skalę”](#).

Jak zauważa, gdy KPCh rozpoczęła prześladowania Falun Gong, świat myślał: „To nie ma z nami nic wspólnego”. Dlatego reżim był „w stanie rozszerzyć swoje prześladowania na [Xinjiang](#), [Hongkong](#) i wiele innych miejsc na świecie”.

KPCh gości „niektórych polityków, globalistów i elity z wielu innych sektorów”. W dodatku reżim potrafi zaszczepiać komunizm w krajach na Zachodzie i w ten sposób po cichu je niszczyć.

Wyraziła nadzieję, że każdy stawia czoła „prawdziwej złej naturze widma komunizmu, postanie i powstrzyma je przed osiągnięciem ostatecznego celu, jakim jest zniszczenie całej ludzkości”.

Prof. dr Jhy-Wey Shieh, ambasador Tajwanu w Niemczech, powiedział, że w Chinach zwolennicy Falun Gong są

prześladowani, a nawet zabijani.

„Na Tajwanie Falun Gong jest akceptowane, chronione i szanowane”.

Jego zdaniem powodem prześladowań Falun Gong jest to, że chiński reżim nie pozwoli istnieć grupie, która „ma tylu zwolenników”. Władze komunistyczne [„nie mogą tego znieść”](#).

Trzykrotnie aresztowana

Zhang Yanhua z prowincji Heilongjiang w północnych Chinach, zanim zaczęła praktykować Falun Gong, chorowała na genetyczną chorobę serca oraz inne dolegliwości. Nie pomagało jej leczenie w szpitalu ani ćwiczenia qigong. W 1993 roku w wieku 25 lat uczestniczyła w wykładach Mistrza Li Hongzhi. Zaczęła ćwiczyć i czytać książkę „Zhuan Falun”.

Wystąpienie pani Zhang Yanhua (po prawej) podczas wideokonferencji „Falun Dafa persecution in China: Then and now – 21 years of abuse of basic human rights”, 18.11.2020 r.

„W ciągu jednego lub dwóch miesięcy moje zdrowie się poprawiło, choroba serca ustąpiła i miałam spokojniejszy umysł”.

Po raz pierwszy osadzono ją w więzieniu dla kobiet w Harbin pod koniec października 2001 roku.

„Poszłam do domu praktykującego, aby pomóc w złożeniu nowo wydrukowanego wykładu Mistrza Li. Około 22 do domu wtargnęła grupa policjantów, którzy zaczęli nas bić i zostaliśmy aresztowani” – mówi.

Dostała do podpisania oświadczenie krytykujące Falun Gong i zapewniające, że nie będzie dalej praktykować. Odmówiła, wiedząc, że skazą ją na siedem lat więzienia. Inni ludzie,

którzy nie praktykowali, nie mogli zrozumieć jej decyzji.

„Nie mogłam kłamać i krytykować Falun Gong, gdyż doświadczyłam, jakie przynosi korzyści” – wyjaśnia.

Jak opowiada, praktykujący Falun Gong nie byli traktowani jak inni skazani. Dopóki nie wyrzekli się praktyki, stosowano wobec nich tortury fizyczne i psychiczne.

„Za każdym razem, gdy torturowali mnie tak, że byłam bliska śmierci, przerywali. Gdy wciąż cierpiałam i nie doszłam jeszcze do siebie po torturach, ponownie zaczęli mnie torturować. Trwało to siedem lat. Policja wielokrotnie nakazywała innym osadzonym, aby mnie torturowali” – relacjonuje.

„Ponieważ Falun Gong uczy nas prawdomówności, życzliwości i wyrozumiałości, chociaż ci więźniowie bili mnie, a policja torturowała, nie żywiłam do nich urazy ani nienawiści” – podkreśla.

Spośród metod torturowania wymienia „podwieszanie za nadgarstki trwające długi czas, zmuszanie nas do stania na mrozie czy w bezruchu przez ponad 12 godzin, pozbawienie snu przez siedem nocy, gdy jesteśmy związani”.

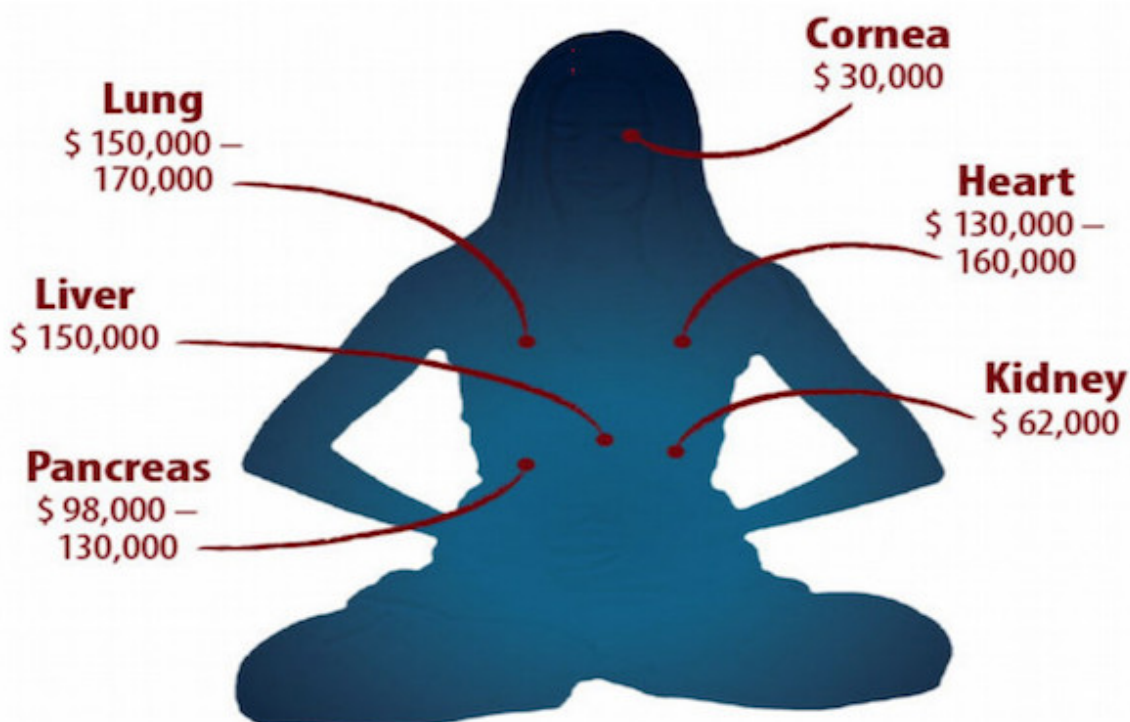
„Kiedyś byłam zamknięta w pokoju od 5 rano do północy. Okno w drzwiach było zakryte papierem. Kilkunastu więźniów, którzy nie byli praktykującymi, oraz dwóch lub trzech strażników otoczyło mnie i zniesławiało Falun Gong, poniżało i torturowało. Powiedzieli: ‘Jeśli porzucisz Falun Gong i powiesz, że nie jest to dobre, że zostałam oszukana, nie będziemy cię tak traktować. Zapewnimy ci sen i odpoczynek’” – wspomina, zaznaczając, że tortury, których sama doświadczyła, „nie były tak surowe w porównaniu z tymi, jakich doświadczyli inni uwięzieni praktykujący”.

Znała co najmniej pięciu, którzy ich nie przeżyli.

Poinformowano ich, że muszą zrobić badania w więziennym oddziale medycznym. Od każdego pobrano fiolkę krwi. Jak się później okazało: „Tylko uwięzieni praktykujący Falun Gong mieli badanie krwi; inni więźniowie nie” – zauważa.

„W tamtym czasie nie wiedzieliśmy o pobieraniu narządów pod przymusem” – wyznaje.

„Jeśli nie będę współpracowała, moje organy zostaną pobrane lub będę torturowana jeszcze surowiej. To było w 2005 lub 2006 roku” – zagroził jej strażnik podczas tortur.



Raport Minghui dotyczący łamania praw człowieka ([©Minghui Human Rights Report](#))

Co więcej: „Zmusili moją matkę i siostrę, aby przekonały mnie do posłuchania Komunistycznej Partii Chin. Innym razem poprosili mojego męża i córkę, aby przyszli do więzienia i obejrzelili propagandowy spektakl, który szydzi z Falun Gong”.

„Straciłam już wolność, a widok mojej rodziny, która jest nękana i zmuszana do przekonania mnie, był dla mnie czymś bardzo bolesnym. Właściwie moja rodzina nie chciała tego

robić. Wiedzą, jak korzystne jest Falun Gong dla umysłu i ciała” – podkreśla.

Ponieważ rodzina nie chciała współpracować z policją, by przekonać Zhang Yanhua do rezygnacji z praktyki, gdy bliscy ją odwiedzili, „po prostu kazali im iść do domu”. Z tęsknoty za uwięzioną córką, jej matka zaczęła borykać się z problemami psychicznymi.

Zhang Yanhua została zwolniona w 2008 roku. Z racji tego, że nie udało jej się „przetransformować”, nadal ją nękano.

„Czasami wysyłali ludzi do mojego domu, aby ze mną porozmawiali i nakłonili mnie do zmiany zdania. Zagrozili też mojemu mężowi, że jeśli się nie przetransformuję, będzie musiał się ze mną rozwieść albo zostanie zwolniony z pracy. Więc się rozwiedliśmy” – mówi.

Wiedząc, że mogą ponownie ją aresztować, żyła w ciągłym strachu. Na początku 2009 roku wyprowadziła się z córką z domu i od tamtej pory cały czas się przeprowadzały, by ich nie znaleziono.

W 2015 roku zatrzymano ją ponownie. Rozpoczęła wtedy strajk głodowy. „Mój brat przekupił policję, więc po dwóch dniach mnie wypuścili” – stwierdza.

Za trzecim razem aresztowano ją w marcu 2017 roku.

„Myśleli, że powiesiłam na zewnątrz baner z napisem „Falun Dafa jest dobre” i prawdopodobnie podsłuchali rozmowę telefoniczną praktykującego, w której wymieniono moje imię” – przypuszcza.

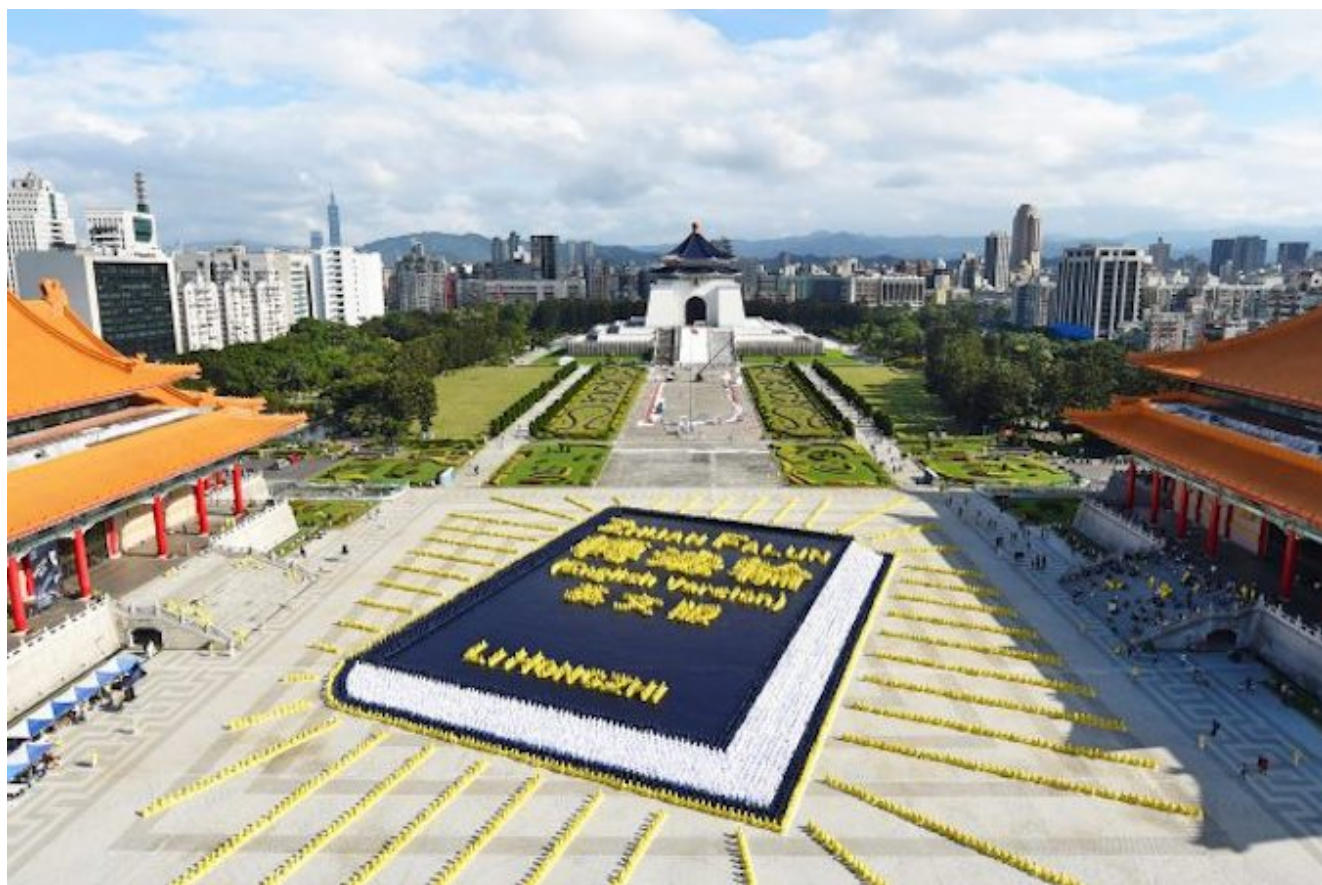
Nie powiedzieli, jakie ma prawa. Poinformowali, że trafi do więzienia, zanim jeszcze ją skazano.

„Nie chciałam być uwięziona. Tak więc podjęłam strajk głodowy, trwający ponad 100 dni”.

Po około 20 dniach „przyszli do mojej celi, żeby pobrać krew, a tydzień później pobrali drugą fiolkę krwi”.

Początkowo Zhang nawet w więzieniu nie straciła nadziei co do Komunistycznej Partii Chin, myśląc, że „po prostu nie znają prawdy o Falun Gong”, a gdy wyjaśni się fakty policji, to zrozumieją, zgłoszą to przełożonym i „powstrzymają prześladowania. Ale tak nie było”.

Strażnik powiedział jej: „Wiemy, że Falun Gong jest dobre. Nie złamałaś prawa. KPCh po prostu chce je prześladować i kazano nam to zrobić, więc to robimy” – cytuje.



Około 5400 praktykujących Falun Gong zebrało się na Placu Wolności w Tajpej na Tajwanie, aby uformować obraz angielskiego wydania książki „Zhuan Falun”, 24.11.2018 r. (Sun Hsiang-i / The Epoch Times)

„Jak możemy o tym wiedzieć i nic

nie robić?” – mówi posłanka ze Szwecji

Potępiając „niehumanitarne, barbarzyńskie prześladowania” Falun Gong, jakie prowadzi chiński reżim, Ann-Sofie Alm, szwedzka parlamentarzystka, członek Inter-Parliamentary Alliance on China (IPAC), zapytała: „Jak to mogło trwać przez 21 lat i jak to nadal może trwać. Jest to nie tylko haniebną dla KPCh, ale jest haniebną dla całego wolnego świata”.

Alm stwierdziła, że musimy „zażądać legalnego procesu, by to zakończyć”. Trzeba uświadamiać ludziom, że KPCh systematycznie łamie prawa człowieka i mówić o zagrożeniach, jakie niesie także dla wolnego świata, jeśli zdoła osiągnąć swój cel – „stać się największym imperium”.

Prof. dr Jhy-Wey Shieh sparafrazował słowa: „Sekret szczęścia to wolność. Sekret wolności to odwaga”, mówiąc, że obecnie: „Sekret wolności to odwaga, a wolność nie jest za darmo”. Jak tłumaczy, trzeba o nią walczyć.

„Musimy bronić siebie nawzajem. Zjednoczeni obronimy się, podzieleni polegniemy” – przekonuje, dodając, że powinien przyłączyć się każdy, kto pragnie „chronić prawa człowieka, wolność słowa, wolność religii”.

„Falun Gong jest przyjazny i pokojowy. Prawdomówność, Życzliwość, Cierpliwość – być może właśnie tego potrzebuje teraz świat, abyśmy przetrwali tę pandemię” – podsumowała Ann-Sofie Alm.